ROK XIX. WARSZAWA, 1 LUTEGO 1926 R. № 3.

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ADRES REDAKCJI BEDNARSKA 8 m 6
ADRES ADMINISTRACJI BEDNARSKA 24 m. 2

PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE ZŁ. 0.30

CENA OGŁOSZEŃ: ZA WIERSZ NONPAREL. JEDNOŁAMOWY ZŁ. 0.40

PRZEDPŁATĘ PRZESYŁAĆ NA KONTO P.K.O. 99

Zapytujemy Zarządy niżej wymienionych Oddziałów i Okręgów, z jakich powodów zalegają z nadsyłaniem wykazów a mianowicie: Bydgoszcz od m. lipca, Sosnowiec od m. września.

Wydz. Wykonawczy.

Nieco cyfr

W numerze 18 „Wiad. Graf." z r. ub. podaliśmy na podstawie miesięcznych wykazów pewne dane co do liczby członków naszego Związku oraz liczby bezrobotnych w ciągu I i II kwartału r. ub.

Poniżej podajemy podobny wykaz za kwartał III. Obejmuje on przeciętną liczbę członków w III kwartale w poszczególnych okręgach i oddziałach.

OKRĘG LUB ODDZIAŁ	ZAWÓD	III kwartał	
		I kateg.	II i III kateg.
Białystok . . .	drukarze	10	23
Bielsko . . .	„	49	—
Bielsko . . .	introligat.	5	—
Bydgoszcz . .	drukarze	74	54
Cieszyn . . .	„	24	20
Grodno . . .	„	15	4
Grudziądz . .	„	94	—
Grudziądz . .	introligat.	9	—
Katowice . . .	drukarze	127	—
Katowice . . .	introligat.	15	—
Kraków . . .	drukarze	395	185
Kraków . . .	introligat.	35	72
Lwów	drukarze	524	402
Lwów	introligat.	61	176
Łódź	drukarze	181	49
Łódź	introligat.	10	28
Łódź	litografow.	18	—
Piotrków . . .	drukarze	20	5
Poznań . . .	„	379	83
Poznań . . .	introligat.	29	—
Radom	drukarze	17	4
Sosnowiec . .	„	38	34
Sosnowiec . .	introligat.	7	14
Toruń	drukarze	32	—
Toruń	introligat.	2	—
Warszawa . .	drukarze	490	98
Włocławek . .	„	23	20
Włocławek . .	introligat.	1	—
Ogółem .		2684	1271

Liczba członków I kategorji 2.684 obejmuje 174 introligatorów i 18 litografów. W liczbie 1271 pomocy znajdujemy 290 introligatorek. Porównywując te dane z danemi z II kwartału, spostrzegamy, iż liczba członków I kategorji wzrosła o 80. Natomiast liczba członków II i III kategorji zmniejszyła się z 1402 do 1271. Pewien wpływ na liczbę członków wywarło oddzielenie się litografów ze Związku w Krakowie a zwłaszcza we Lwowie; mimo to liczba członków I kategorji się zwiększyła.

Stan rynku pracy wykazuje dalsze pogorszenie się sytuacji. Liczba bezrobotnych w porównaniu z II kwartałem poważnie się zwiększyła. Bezrobocie trapi wszystkie miejscowości; najsilniej dolega ono większym skupieniom.

Wypłacono dni bez pracy

W MIESIĄCU	Łódź	Lwów	Kraków	Poznań	Warszawa
Lipcu I kategorja	423	387	185	542	1029
II „	7	775	336	—	140
Sierpniu I kategorja	830	615	259	711	1702
II „	84	921	170	—	105
Wrześniu I kategorja	794	900	575	1137	2849
II „	57	618	308	—	112

Cyfry te wykazują, jak szybko bezrobocie się rozszerzało. W lipcu te wymienione pięć okręgów wypłaciło członkom I kategorji za 2,566 dni bez pracy, w sierpniu za 4.117 dni, a we wrześniu za 6.255 dni. Najwyższe liczby notowane są w Warszawie mimo, iż Warszawa liczy mniej członków niż np. Okręg Lwowski. Z innych źródeł wiemy, iż bezrobocie wzrastało i wzrasta jeszcze do tej pory.

Komu się nie podoba...

Wiadomem jest z ogłaszanych protokółów i artykułów, że obydwa Związki warszawskie stworzyły w miesiącu październiku Komisję wspólną dla uzdrowienia coraz bardziej pogarszających się stosunków cennikowych. Komisja na swych posiedzeniach wytknęła sobie plan działania. Podczas układania tego planu na pierwsze miejsce wysunęła się kwestja dyskusji nad połączeniem Związków — ten punkt zaproponował kol. Gawroński, członek zarządu związku z Elektoralnej. Propozycja wysunięta była w końcu, jednak ze względu na swoją ważność mimowolnie wysuwała się na czoło obrad, gdyż każdy niemal rozumiał, że przeprowadzenie sprawy połączenia — to załatwienie trzech ćwierci bolączek cennikowych, to usunięcie źródła skąd płynie dezorganizacja, samowola, dziczyzna. Obok więc roboty nad naprawą stosunków, toczyły się dyskusje połączeniowe. Komisja zwołała wspólne zebranie bezkondycyjnych, kilka wspólnych zebrań delegatów z drukarń i t. p., i wśród tych prac doszła do wniosku, dwa razy proponowanego, zwołania Ogólnego Zebrania członków z Elektoralnej, na które po pewnych wahaniach Zarząd z Elektoralnej dał swoją zgodę.

Z racji swojego zadania na zebraniach mieli prawo bywać wszyscy członkowie Komisji, a nie tylko mieli prawo, lecz było ich obowiązkiem być i wypełniać tę rolę, jaką Zarządy obu Związków na nich włożyły. Zdawałoby się więc, że logika sama prowadziła, iż na Ogólnem Zebraniu członków z Elektoralnej, zwołanem dla wypowiedzenia opinji o połączeniu lub nie, mieli prawo i obowiązek znajdować się wszyscy członkowie Komisji, gdyż zebranie owo to wszak jeden z najważniejszych momentów prac Komisji nad sprawą uzdrowieniową. Jednak stało się inaczej, bo oto zarząd z Elektoralnej zawiadamia Związek z Bednarskiej, że dopuszcza na zebranie tylko *jednego* przedstawiciela Związku i *jednego* przedstawiciela Zarządu Głównego. Na posłany list z przedstawieniem sprawy odpowiedziano odmownie.

Zebranie zwołane zostało dla celu nadzwyczaj poważnego, sięgającego głęboko w najżywotniejsze interesy drukarzy, a więc zdawałoby się, że powinno być przez wszystkich rozumiane jako tak doniosłe, że każdy argument usłyszany czy wypowiedziany powinien być ważony i przyjmowany z odpowiednią rozważną oceną, że każdy przemawiający powinien był przed zabraniem głosu zastanowić się, czy aby namiętność nie uniesie go zbyt daleko, czy aby zacietrzewieniem nie przyniesie szkody Ogółowi.

Ze strony przemawiających referentów za połączeniem z ogólną organizacją drukarzy polskich padały argumenty jeden po drugim poważne, przekonywające, silne, bez frazeologji, z unikaniem drobiazgowości, argumenty, nie mające przeciwwagi przy ocenianiu logicznem i zdrowem.

Jako korreferent (sam się tak nazwał) wystąpił pan Starzyński — oponent przeciwko złączeniu się z całą Polską drukarską. Niepodobieństwo jest nie zaznajomić ogółu kolegów z niektóremi „argumentami", używalnemi przez owego oponenta:

— „Z jakiej racji tu wpuszczono tych panów z Bednarskiej i dają im przemawiać — taki szpicel tu tylko po to przyszedł, żeby zobaczyć, co się u nas dzieje..."

— „Robicie wszystko w tajemnicy. Dlaczego mnie zawiadomiono, że tu będą przedstawiciele z Bednarskiej, ja bym się na to nigdy nie zgodził..."

— „Ja się nie zgadzam na to, żeby przedstawiciele z Bednarskiej byli tu uznani za referentów i ostatni dopuszczeni do głosu..."

— „Klasowość to partyjność — my nie chcemy być klasowcami..."

— „My chcemy być drukarzami i tylko drukarzami..."

— „Ja nie chcę wypowiadać słowa robotnik, bo słowo robotnik — to jest określenie polityczne, a my z polityką nie chcemy mieć nic wspólnego...."

— „Że jesteście partyjni, to najlepiej świadczy kolor okładki waszego statutu..."

— „My mamy zasobną kasę, przez to mają apetyty, bo swoją już wyczerpali — mają pustki...”

— „Choćby nas miało zostać piętnastu, to zostaniemy w naszym Związku — ale naturalnie z kasą! ho, kasy nie oddamy, o którą wam najwięcej idzie...”

— „Komu się u nas nie podoba, to wolna droga — nie zatrzymujemy!...”

W tym sensie i w tym tonie przemawiał główny *korreferent* — i inni jego satelici nie mądrzej. Powaga zebrania została obniżona do poziomu polemiki przekupek targowych. Część lepiej myślących kolegów początkowo protestowała przeciwko napaściom, insynuacjom i karczemności, lecz po jakimś czasie, widząc, że, z poważnie rozpoczętego zebrania, tworzy się istny „bałagan”, zebranie stopniowo opuszczali tak, że gdy na początku było około 130 osób, to podczas głosowania pozostało tylko około 60 osób i to podobno przeważnie bezkondycyjnych.

Rezultat wiadomy z protokółu sprawozdawczego: przejście obskuranckiej rezolucji; zrzeczenie mandatów przez prezesa, vice - prezesa i przewodniczącego Sądu Honorowego; opuszczenie stołu prezydjalnego przez Prezydjum Zebrania. Jako finał — rejwach godny umieszczenia na płycie gramofonowej.

Cóż mieli czynić ci, którym interesy wspólne leżą naprawdę na sercu, którzy rozumieją, że rozdwojenie, to prędzej czy później grób egzystencji drukarzy? Nie pozostało im nic innego, jak postąpienie w myśl słów głównego korreferenta: „Komu się u nas nie podoba — to wolna droga....”

To też już w następną niedzielę dn. 17.I. 1926 r. Prezydjum Sekcji Maszynkarzy zaprosiło na oddzielne zebranie wszystkich maszynkarzy i gazeciarzy ręcznych, należących do Związku na Elektoralnej i na gruncie neutralnym odbyło poważne zebranie.

Na wiadomość o tem zarząd Związku z Elektoralnej wydał następującą odezwę:

„Doszło do wiadomości Zarządu Związku Drukarzy Z. Z. P., że pewna grupa członków naszego Związku, która wstąpiła do organizacji naszej, by siać w niej ferment, zwołuje bez wiedzy Zarządu Zw. zebranie Kolegów skł. maszynowych i ręcznych skł. gazetowych na niedzielę w dn. 17 b. m. o g. 11 przy ul. Chłodnej, kiedy w tym czasie t. j. 17 stycznia r. b. o g. 10-ej rano w lokalu Związku przy ul. Elektoralnej 21 ma odbyć się Zebranie delegatów skł. maszynowych w sprawie wskaźnika drożyźnianego, zwołane przez Zarząd Związku Drukarzy Z. Z. P. Cel zebrania zwołanego przez grupę prowokatorów jest nam znany — rozbicie naszej organizacji.

„Przeciw konspiracyjnym knowaniom na szkodę naszej organizacji protestujemy, świadomi, że wprowadzanie anarchji i rozbijanie szeregów zorganizowanych Drukarzy w chwili, kiedy toczą się pertraktacje o przyznanie wskaźnika drożyźnianego, w chwili kiedy należy zmobilizować siły do skutecznej obrony przeciw zakusom pp. pryncypałów, jest godne potępienia. Zarząd Zw. wzywa przeto Kolegów, którym miły jest ład i spokój na zebranie przy ul. Elektoralnej 21 o g. 10 rano w niedzielę 17 b. m.

Zarząd Zw. Drukarzy Z. Z. P.

(Pieczątka).

Na zebranie zwołane przez Zarząd Związku na Elektoralną przybyło 9 czy 11 kolegów, których nowy prezes Związku wezwał, aby z nim poszli na Chłodną i nie dopuścili do odłączenia się maszynkarzy i gazetowych ręcznych. Na Zebranie zwołane przez Prezydjum Sekcji Maszynkarzy tegoż Związku przybyło na Chłodną przeszło 80 kolegów.

Zebranie na Chłodnej odbyło się tylko w składzie członków Związku z Elektoralnej, związkowcy z Bednarskiej otrzymali instrukcję nie uczestniczenia w tem zebraniu. Po referatach Prezydjum Sekcji przeprowadzono długą i ożywioną dyskusję, w której uczestniczyło przynajmniej 15 mówców. Przeważna część mówców wraz z refrentami wypowiedziała się za odłączeniem się od Związku z Elektoralnej, jako takiego, który ambicje jednostek, brak uświadomienia i izolację swojej grupki stawia wyżej od dobra ogólnego drukarzy. Protestował przeciwko zebraniu nowy prezes Związku z Elekt. również maszynkarz, lecz zebrani przeszli nad protestem do porządku dziennego.

Inicjatorzy odłączenia przedstawili zebranym porozumienie, które osiągnęli z Zarządem Związku z Bednarskiej; przyjęte ono zostało przez wszystkich z uznaniem:

Porozumienie.

Na skutek zwrócenia się grupy maszynkarzy ze Związku Drukarzy Z. Z. P. z Elektoralnej o przyłączenie się całej tej Sekcji Maszynkarzy do Związku Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce (Okręg Warszawa) omówione i przyjęte zostały następujące główne podstawy:

1. Wszyscy członkowie wstępującej grupy otrzymują w ogólności te prawa, jakie posiadają w Związku na Elektoralnej.
2. Członkowie zalegli w składkach, wpłacają zaległości do Związku na Bednarskiej podług wysokości składek płaconych na Elektoralnej.
3. Zalegli dłużej niż 6 tygodni, albo płacą wszystkie zaległości i otrzymują nabyte prawa, albo wstępują jako nowi członkowie.
4. Święta polityczne, wzorem kilkuletniej już praktyki, bez nacisku.
5. Składki dla maszynkarzy 5,50 tygodniowo, dla ręcznych 5,00 zł. tygodniowo. — W miarę zgłoszenia się większej grupy ręcznych usiłowaniem Zarządu będzie obniżenie składki ręcznej, byleby tylko budżet kasy pozwolił.
6. Inne Sekcje — jak w całej Polsce. W Warszawie głosują tylko pełnoletni.

Po wyczerpaniu dyskusji, zapytaniach i wyjaśnieniach przystąpiono do rozstrzygnięcia tej doniosłej sprawy. Prezydjum Sekcji Maszynkarzy zaproponowało zebranym następującą rezolucję:

„Ogólne zebranie Składaczy Maszynowych i Ręcznych Gazetowych Związku Druk. Zjedn. Zaw. Polsk., w d. 17.I.1926 r. w sali Warsz. Stow. Spożywców (Chłodna 29), po przeprowadzeniu dyskusji i rozważeniu roli i znaczeniu, jaką odgrywają w Warszawie dwa związki drukarskie, doszło do przekonania, że tylko zjednoczonemi siłami zdołamy uratować zagrożony cennik i regulamin i że związkiem jedynie zdolnym do skutecznego prowadzenia i obrony interesów drukarzy warszawskich jest jest związek na Bednarskiej — zebrani postanawiają połączyć obie Sekcje skł. masz. wraz ze składaczami ręcznymi pracującymi przy gazetach i przyłączyć się do Związku na ul. Bednarskiej, likwidując jednocześnie

---

13)

Książka i jej rozwój

Kraków nie posiadał papierni, istniał tam natomiast cech papierników, liczący w roku 1557 dwudziestu towarzyszy w okręgu 4-ro milowym. Na Litwie czynna była od r. 1522 papiernia w Wilnie, potem Radziwiłów w Nieświeżu (XVI w.) i w Kiejdanach (XVII w.) — pod Poznaniem w Czerwonaku od 1545 r. i na Mazowszu od 1564 r. w Warszawie.

Papiernia warszawska mieściła się nad rzeką Drną i była początkowo własnością skarbu, następnie dzierżawili ją dziekani kapituły świętojańskiej, wreszcie przeszła w ręce prywatne. W XVIII w. czynne były pozatem papiernie w Marymoncie i na Solcu. W XVII i XVIII w. istniało na obszarze ziem polskich kilkadziesiąt papierni, z których znaczna część była w rękach duchowieństwa, jak to widać z ich herbów na znakach wodnych, żadna z nich jednak nie przetrwała do XIX w.

Z papierni czynnych w XIX w. zachowało się kilka do naszych czasów, mianowicie: papiernia w Jeziornie, założona w 1780 r., a w r. 1832 nabyta przez Bank Polski i od r. 1812 posiadająca przywilej na wyrób papieru stemplowego; papiernia Mirkowska, będąca początkowo własnością Banasza, po przejściu w ręce Natansonów została połączona z papiernią w Jeziornie pod wspólną nazwą Mirkowskiej; papiernia Pilica w Wyrbiach, ziemi Radomskiej, założona przez Moesa; papiernia w Soczewce, założona w 1842 r.

* * *

Nazwa papieru — „charta papiri” przeniesiona została z papyrusu — współrzędnie istniały jednak i inne nazwy, jak np. „charta damascena”, „charta bombicina” i in. Wprowadzały one niejednokrotnie w błąd, nasuwając przypuszczenie, iż papier pierwotnie wyrabiany był z bawełny. Był to jednak pogląd mylny, badania mikroskopowe i chemiczne bowiem wykazały, iż wyrób papieru dokonywany był początkowo wyłącznie ze szmat lnianych lub konopnych.

Na oznaczenie jednostki miary przejęto od arabów termin „ryza” (arabskie „rasmach” oznaczało wiązkę). Format arkuszy nie odznaczał się początkowo taką rozmaitością, jaką dziś cechuje wyrób papieru i posiadał zaledwie 3 zasadnicze wielkości: format mały 31 × 45 cm.; średni 44 × 61 cm. i powyżej tej liczby. Wielkość arkusza normowana była przy wyrobie rozmiarem ramy, którą czerpano masę papierniczą z kadzi. Masa ta była to gęsta papka, która pozostawała po oddzieleniu wody, otrzymywana zaś zapomocą zmielenia szmat na włókna. Pierwotny wyrób papieru był ręczny i odbywał się przy pomocy owych ram, to jest form siatkowych, któremi czerpano miazgę z kadzi i na których miazga pozbawiona resztek wody, spilśniała się, tworząc arkusze. Formy te miały obramowanie drewniane, pośrodku zaś włosianą siatkę krzyżową, której nici pionowe były bardzo ściśle, poziome zaś rzadsze. Nici te nazywały się po polsku bez względu na kierunek „żeberkami”. W języku francuskim i niemieckim istniało zróżniczkowanie dla określenia nici podłóżnych i poprzecznych. Żeberka pozostawiały na arkuszach papieru ślady, których kierunek pozwala nam dziś na określenie formatu w starych drukach. Pionowo umieszczone są żeberka poprzeczne w formatach foljo, octavo i 32-o, poziomo w quarto, duodecymo i 16-o, poziomu i pionowo na zmianę w formacie 24-o.

Poważne znaczenie dla określania daty starszych druków, a także dla odróżnienia wydań prawdziwych od podrobionych, mają t. zw. filigrany. Są to znaki wodne, które otrzymywano na arkuszu zapomocą odpo-

Sekcję przy Związku na Elektoralnej z dniem 18 stycznia 1926 r.".

Przeciw rezolucji Prezydjum padło 2 głosy, wstrzymało się od głosowania 8, a za rezolucją wszyscy pozostali w przytłaczającej większości; nawet z pośród przyprowadzonych przez nowego prezesa kilku głosowało za połączeniem się z Bednarską.

Wobec tak jednomyślnego rezultatu zaproponowano zebranym składanie do stołu prezydjalnego książeczek członkowskich, celem oddania ich do Związku na Bednarską, aby otrzymać nowe książeczki. Na zebraniu odrazu złożono około dwudziestu książeczek — nie wszyscy posiadali je przy sobie. Zbieraniem książeczek zajął się kol. Poniatowski, który do tej pory zebrał 120.

Tak więc wbrew ordynarnym insynuacjom specjalistów, Związek z Bednarskiej złożył dowód, że nie tylko nie zabiega o ową „wielką kasę" z Elektoralnej, lecz przeciwnie, zaangażował swoją kasę, dając wszystkie prawa przechodzącym. Dla Związku z Bednarskiej kasa nie jest celem działalności, lecz tylko środkiem do celu — dobrobytu drukarzy.

Od tej pory nareszcie, coraz bardziej pogarszająca się sytuacja maszynkarzy, znajdzie swoją właściwą obronę i pozycję w jednej wielkiej Sekcji Maszynkarzy — i każdy, kto dotyka się maszynki, powinien jaknajściślej złączyć się w tej jednej Sekcji. Wszelkie próby odłączenia i warcholenia w tym dziale będą uznane za wrogie dla interesów wszystkich drukarzy — a wszczególności składaczy maszynowych! *Kl.*

Niefortunna agitacja

Ogólne Zebranie członków Związku Drukarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, zwołane w dniu 10 stycznia b. r., z inicjatywy Zarządu tegoż Związku wyraźnie odzwierciadliło dzikie poglądy niektórych członków Zarządu Związku Z. Z. P. na sprawę wielce aktualną, interesującą nietylko Warszawę, ale również organizacje drukarskie innych miast w Polsce — sprawę połączenia się dwóch Związków na terenie miejscowym.

Na Zebraniu, zaraz po wygłoszeniu okolicznościowych referatów, przez zaproszonych oficjalnie kolegów: A. Witkowskiego i W. Szczuckiego, zaślepieni zwolennicy bezcelowej egzystencji „Nieklasowego" Związku, Elektoralna 21, wściekle zaatakowali zwolenników połączenia Związków.

Pierwszym ruszył „z kopyta" b. prowodyr Związku Z. Z. P. p. Starzyński, persona wielkiej ambicji. Ten ci dnia tego cudów dokazał. Ten ci końskim swoim impetem tak zebranych przeraził, że narazie zaprotestować nie śmieli, gdy gradem obelg obrzucił zaproszonych ze Związku z ul. Bednarskiej gości. Gdy następnie zadość czyniąc osobistym swoim i przyjaciół swych partyjnym ambicyjkom, żonglerując naprzemian „klasowością", „bezpartyjnością", paszkwilami i t. p., atrakcje swego wystąpienia przewlekał celowo, ażeby zmarnować bezużytecznie czas obrad zebranym. Dopiął celu, gdyż zniechęcone prezydjum, wraz z wielu członkami Związku demonstracyjnie opuściło Zebranie, pozostawiając na sali grupkę bezkondycyjnych i bohatera dnia p. Starzyńskiego.

Rezultaty tego sławetnego Zebrania i dzikiej propagandy „nieklasowców" już widzimy...

Dzisiaj, koledzy z Elektoralnej, przekonani wreszcie o szkodliwości „nieklasowej" polityki prowodyrów Związku Z. Z. P., łączą się gromadnie ze Związkiem na Bednarskiej, bez żadnych zastrzeżeń, mając jedynie na celu wzmocnienie jednej organizacji w siłę odporną na wszystkie sprzeciwy...

Witając ze szczerem uznaniem, odruch zrozumienia właściwego znaczenia Organizacji Zawodowej, przez tych kolegów, którzy przyłączyli się do Niej, z zadowoleniem staje w Ich szeregach, pragnąc pracować i walczyć wspólnie o lepsze jutro.

Teodor Nurowski.

Z Życia Organizacji

Z Okręgu Łódzkiego

W związku z zamieszczoną korespondencją z Łodzi, w numerze 23 „Wiadomości Graficznych" z dnia 1 grudnia ub. r. zatytułowaną „Koleżeńskość w Łodzi", niniejszem stwierdzamy, iż zarzuty stawiane w niej członkom Związku naszego, kol. Burmanowi, Magalskiemu i Podczaskiemu są niesłuszne i w żadnym wypadku wymienieni koledzy na takowe nie zasłużyli.

Koledzy: Burman, Magalski i Podczaski byli i są karnymi członkami Związku.

Zarząd Okręgu Łódzkiego.

* * *

W niedzielę, dnia 13-go grudnia ub. r., o godzinie 3 m. 45 popołudniu odbyło się w lokalu Związku Nadzwyczajne Ogólne Zebranie czł. Okręgu Łódzkiego, przy udziale 94 czł. Na porządku dziennym: Rozpatrywanie projektu statutu przyszłego „Ogniska" Łódzkiego, sprawy organizacyjne, bezrobocia i wolne wnioski.

Przewodniczący, kol. Wiśniewski K., zagajając zebranie, zawiadomił obecnych o śmierci kol.: ś. p. Władysława Defińskiego i Teodora Kirchhofa, pamięć których uczczono przez powstanie.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania przystąpiono do spraw przyszłego „Ogniska" Łódzkiego i czytania projektu statutu, lecz z powodu obszernego i aktualnego dalszego porządku obrad, odczytano tylko część takowego, odkładając czytanie dalszego ciągu do następnego zebrania.

Nad dalszemi punktami porządku dziennego: sprawy organizacyjne i bezrobocie, rozwinęła się bardzo obszerna i ożywiona dyskusja. W przemówieniach na temat przyczyn obecnego bezrobocia w przemyśle graf. w Łodzi poszczególni koledzy wskazywali na różne powody i aby zapobiec powiększaniu się jeszcze szeregów bezrobotnych kol. w Łodzi, Ogólne Zebranie wyniosło następującą uchwałę:

„Wobec wielkiej liczby bezrobotnych, przyjazd do Łodzi w poszukiwaniu pracy z innych miejscowości jest organizacyjnie wzbroniony. Niestosujący się do tego kol. nie będą przyjmowani na listy bezkondycyjnych i zmuszeni będą do natychmiastowego opuszczenia Łodzi".

Po omówieniu wymienionych punktów porządku dziennego i załatwieniu kilku jeszcze drobniejszych spraw, kol. Przewodniczący zamknął Zebranie o godz. pół do dziesiątej wieczorem.

* * *

wiedniego rysunku z drutu, umieszczonego na siatce, którą czerpano papkę.

Znaki te przedstawiały inicjały właścicieli fabryk papierniczych lub też ich herby, herby miast, różne emblematy, jak np. lilje, grona winne, krzyże, głowa Chrystusa i t. p.

Wyrób papieru odbywał się początkowo dość prymitywnie: arkusze papieru otrzymywano, jak już wiemy, zapomocą ręcznego czerpania papki sitem, miazgę zaś zapomocą rozbijania szmat ciężkim stemplem. Dopiero w XVII w. wynaleziony został w Holandji przyrząd do mechanicznego rozdrabniania szmat, t. zw. „holender", który po zaprowadzeniu ulepszeń stosowany jest do tej pory. Największego przewrotu w papiernictwie dokonał wynalazek maszyny do wyrobu papieru rolowego. Maszyna ta wpłynęła nie tylko na znaczne wzmożenie produkcji, ale umożliwiła też dowolne powiększanie wymiarów arkuszy, a także wyrób długich bel, nawijanych na wałki do użytku rotacyjnych maszyn drukarskich.

Wynalazku tego dokonał w 1779 r. francuz Luis Robert, robotnik w fabryce papieru w Esonne pod Paryżem, maszyna jego jednak niezupełnie odpowiadała jeszcze zadaniu. Pomysł Roberta udoskonalił następnie dyrektor fabryki papieru w St. Leger, Didot, i wreszcie w 1804 r. fabrykant angielski Donkin zbudował i uruchomił pierwszą, dokładnie działającą maszynę papierniczą. W Polsce zastosowano ją poraz pierwszy dzięki inicjatywie Banku Polskiego w r. 1835 w Jeziornie. Maszyna do wyrobu papieru rolowego, udoskonalona w czasach późniejszych, jest do tej pory w użyciu.

W ciągu XIX w. uległ też zmianie produkt surowy. Szybki wzrost zapotrzebowania, wywołany rozwojem piśmiennictwa, zwłaszcza zaś prasy perjodycznej, spowodował konieczność wprowadzenia na rynek handlowy obok dotychczasowego materjału, t. j. szmat — surogatów zastępczych. W r. 1840 saksończyk Heller opracował metodę otrzymywania masy drzewnej drogą mechaniczną, zaś fabrykant Völter zastosował tę masę pod postacią miazgi drzewnej do wyrobu papieru. Masa papiernicza, otrzymywana w ten sposób, zawierała jednak dużo substancyj niepotrzebnych. W r. 1866 amerykanin Tilghmann udoskonalił wyrób, odrzucając z miazgi drzewnej ligninę, to jest substancję zdrewniałą, zatrzymując zaś do przerobu jedynie substancję włóknistą, błonnik — celulozę. Wobec dodatnich rezultatów zaczęto z biegiem czasu stosować nietylko celulozę drzewną, lecz i celulozę słomianą, a także trawiastą, otrzymywaną z niektórych gatunków traw (np. Esparto). Surogaty te jednak nie dorównywują szmatom i używane są jedynie do wyrobu gorszych gatunków papieru, lub też używane w mniejszym zakresie z powodu dużych kosztów wydzielenia celulozy, np. z trawy Esparto. Tak np. do wyrobu papieru gazetowego używana jest miazga drzewna czasem nawet bez oddzielenia ligniny. Gatunki średnie papieru wyrabiane są z mieszaniny szmat i surogatów, najbardziej tylko wartościowy papier, np. asygnaty i t. p. wyrabiane są wyłącznie ze szmat.

Mieszaniny miazgi z surogatów i szmat dokonywa się w tem stadjum przerobu, w którem produkt nosi nazwę półmasy. Przy fabrykacji papieru odróżniamy bowiem dwa etapy zasadnicze: I-o — przygotowywanie pół - masy, II-o — wyrób z pół - masy papieru. Między niektóremi papierniami istnieje zróżniczkowanie pracy: jedne z nich wyrabiają tylko pół - masę, — inne w dalszym ciągu przerabiają dostarczony sobie pół - fabrykat na papier.

Pierwsze stadjum, t. j. przygotowanie pół - masy rozpada się na szereg czynności, które przy przerobie szmat tak się będą przedstawiały w porządku kolejnym.

(d. c. n.)

W dniu 3 stycznia b. r., o godz. 4 popołudniu, odbył się w Łodzi w lokalu Związku „Opłatek” z przyjęciem i koncertem, w którym wzięło udział 87 osób. Uroczystość ta wypadła imponująco, przy bardzo miłym i serdecznym nastroju wszystkich obecnych.

Przewodniczący Okręgu, kol. Kazimierz Wiśniewski, otworzył uroczystość okolicznościowem przemówieniem, a kol. Andrzejak A. złożył zebranym w imieniu Zarządu życzenia, poczem wszyscy, składając sobie wzajemnie życzenia, podzielili się opłatkiem i odśpiewali wspólnie kolędę. Po odśpiewaniu kolędy przemawiało kilku jeszcze kolegów, podnosząc potrzebę łączności i wspominając przedwojenne czasy, kiedy to były urządzane podobne uroczystości.

Część koncertową wypełnili: kol. *Hencz Konstanty i Borysiewicz Feliks* na cytrach, którzy swą artystyczną grą uświetnili uroczystość. W grę swą włożyli bardzo wiele uczucia i talentu. Do nadania wielce uroczystego nastroju przyczyniła się również kol. *Stanisława Wieczorkiewicz*, która nadzwyczaj świetnie wypowiedziała deklamację p. t. „Opłatek”. Bardzo mile również popisała się deklamacją kol. *Marja Majdówna*. Ze śpiewem wystąpił kol. *Stanisław Kiszniewski*, który zawsze i przez wszystkich słuchany jest z zachwytem. Kol. *Józef Pietruszewski* wystąpił z bardzo uroczystą deklamacją i wierszem. Popisywali się jeszcze deklamacjami i kupletami: ulubieniec wszystkich kol.: *Sylwester Lewandowski* i kol. *Arbajter*. Część koncertową zakończyła *p. Wanda Kotynianka*, popisując się bardzo mile grą na fortepianie, odtwarzając własną fantazję.

Wszystkich biorących udział w części koncertowej spotkała słuszna i zasłużona nagroda w postaci huraganowych oklasków.

Po części koncertowej bawiono się ochoczo i serdecznie do godziny 12 w nocy.

Z Okręgu Warszawskiego

NADZWYCZAJNE OGOLNE ZEBRANIE odbędzie się dnia 7 lutego r. b. (niedziela) w sali Tow. Higjenicznego o godzinie 10 rano. Na Zebranie to zapraszamy wszystkich drukarzy zarówno członków jak i niezczłonków. Przybądźcie jaknajliczniej dla zaznajomienia się z własnemi interesami i dla uregulowania ich.

Z posiedzenia Zarządu w dn. 10.XII.

Obecni kol. Żyburski, Witkowski, Garusiewicz, Glinko, Kuszewski, Miłobędzki, Minich, Fryk, Piórowicz, Mazurek i Witecki.

Przyjęto do wiadomości, iż przypada dziesięciolecie istnienia Żyd. Zw. Drukarzy i postanowiono wysłać życzenia. — Kol. Witkowski zawiadomił, iż strejk giserów zakończony.—Kol. Witkowski zreferował skandaliczne warunki pracy w druk. Metropolitalnej, wbrew ustawie sejmowej o czasie pracy, przyczem została wysłana skarga do Min. Pracy. — Kol. Żyburski zdał sprawę z Konferencji Rady Zw. Zaw.; przyjęto do wiadomości, iż zostaną utworzone dzienne kursy dla działaczy związkowych w ciągu 10 tygodni. Dalej rozpatrywana była sprawa 8-io godz. dnia pracy, której musimy bronić przed atakami kapitału — oraz poruszana była sprawa niedokładnych obliczeń Kom. Statystycznej. — Kol. Witkowski zdał sprawę z Zebr. Delegatów, na którem rozdana została ankieta w sprawie przekraczania warunków pracy i płacy. Dalej zawiadomieni zostali delegaci o konferencji w Ministerstwie Pracy nad pracą pofajerantową, przerwach obiadowych i urlopach. Omawiano dotychczasowe prace Kom. Wspólnej nad uzdrowieniem stosunków. Kol. Witkowski zreferował ostatnie posiedzenie Kom. Wspólnej, na którem przyjęto propozycję zwołania Ogóln. Zebrania członków organizacji z Elekt.

Rozpatrzono podanie bezkondycyjnych z prośbą o wyasygnowanie zapomogi świątecznej wzorem lat ubiegłych. W dyskusji brali udział kol. Glinko, Mazurek, Witecki i inni poczem postanowiono w zasadzie wypłacić takowe, lecz szczegóły będą rozpatrzone na nast. posiedz. Rozpatrzono podanie kol. Szczepańskiego Dyonizego o zapomogi lub przesunięcie na liście Biura Pośr. Pracy.

Przyjęto do wiadomości, iż w sobotę dn. 12.XII r. b. odbędzie się poświęcenie Kamienia Węgieln. pod pierwszy dom zbiorowy Warsz. Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu, na które delegowano kol. Witkowskiego i Glinko. Kol. Mazurek zawiadomił, iż Sekcja maszynistów nosi się z zamiarem kupienia pedału i prosi, aby Zarząd dał pomoc materjalną w formie pożyczki, lub poręczenia. W dyskusji brali udział kol. Fryk, Piórowicz, Kuszewski, Żyburski, Witkowski, poczem sprawę odłożono.

Z Koła Delegatów.

W dniu 19.I Przewodniczy kol. Żyburski. Kol. Witkowski przedstawił przebieg rokowań z Radą o podwyżkę drożyźnianą. Rada zaproponowała przedstawicielom obu związków, by zawarli dodatkową umowę, iż zrzekają się dalszego stosowania wskaźników drożyźnianych. Delegaci nasi odpowiedzieli, iż uważają dyskusję nad nową umową za niepotrzebną, gdyż nie zrzekają się dodatków drożyźnianych, ale przeciwnie żądają ich wypłacenia i upominają się o wypłacenie dodatku styczniowego. Po pewnych targach Rada zobowiązała się rozpatrzeć sprawę w większem gronie.

Wśród zebranych odezwały się głosy, iż w drukarniach koledzy się niecierpliwią z powodu tak długiego zwlekania; były już wypadki nacisku na zarządy drukarń.

Zebrani zaprotestowali przeciw zwlekaniom Rady.

Następnie kol. Witkowski zawiadomił, iż w dn. 11 odbyło się zebranie Sekcji Skład. Masz. z Elekt. w lokalu Warsz. Stow. Spoż., na którem mimo protestu przewodniczącego Zw. z Elekt. kol. Gawrońskiego, prawie jednogłośnie (2 głosy przeciw) postanowiono niezwłocznie rozwiązać Sekcję i gremjalnie przystąpić do naszej organizacji. Zebranie było wyjątkowe liczne. Obecnych było z górą 80 osób.

MASZYNKARZE!

Wszyscy składacze maszynowi stanowią teraz w Warszawie jedną wielką Sekcję. Kto do tej pory się waha, niech pospieszy z przystąpieniem do Niej. Tylko w jedności siła!

Sekretarjat Międzynarodowy Drukarzy

Sekretarjat zawiadamia, iż funkcjonarjuszem wybrany został kol. H. Grundbacher; otrzymał on 16 gł. na 17 głosujących organizacyj.

Zarząd Federacji Robotników Książki, uprzedza, iż kilka oddziałów wszczęło walkę o lepsze warunki pracy. Wobec tego przyjazd do Francji dla drukarzy jest wstrzymany.

W Jugosławji koledzy zawarli umowę, obejmującą cały kraj. Ale jeszcze około 300 kolegów w Belgradzie i w Nowym Sadzie strejkuje, gdyż 9 zakładów odmawia podpisania umowy.

We Włoszech Mussolini rozwiązał organizację drukarzy. Komisarzem, likwidującym organizację mianowano z urzędu faszystę.

Drukarskie organizacje na zachodzie protestują przeciw temu pogwałceniu praw robotniczych. Przyłączamy się do tego protestu.

Zarząd Główny zawiadamia kolegów, iż z powodu, że we wszystkich miejscowościach jest duża liczba bezrobotnych, wyjazdy w celu szukania pracy są wzbronione.

Różne wiadomości

10-lecie. Oddział Warszawski Zw. Zaw. Rob. Druk., popularnie zwany Związkiem Żydowskim w dniu 1 stycznia w Sali Handlowców obchodził uroczyście 10-letnią rocznicę swego powstania. Na obchód złożyły się przemówienia działaczy związkowych, przedstawicieli bratnich organizacyj, bogaty i pięknie wykonany koncert oraz zabawa taneczna. Obchód wypadł wspaniale.

„Ekonomista”, kwartalnik poświęcony zagadnieniom społeczno gospodarczym, obchodzi 25-letni jubileusz swego powstania.

Wydawca: Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. Redaktor: Antoni Burkot.

Zakłady Graficzne „NASZA DRUKARNIA”, Warszawa, Sienna Nr. 15. Telefon Nr. 75-93.